

Michał Gradowski

Wystawa prac konserwatorskich oraz kopii Sekcji Konserwacji okręgu warszawskiego ZPAP

Ochrona Zabytków 20/1 (76), 69-70

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*WYSTAWA PRAC KONSERWATORSKICH
ORAZ KOPII SEKCJI KONSERWACJI OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ZPAP*

W Galerii Sztuki MDM w Warszawie czynna była w dniach 14 grudnia 1966 — 25 stycznia 1967 r. wystawa obrazująca dorobek warszawskich konserwatorów malarstwa. Została ona zorganizowana staraniem Zarządu Sekcji Konserwacji ZPAP, w oparciu o obiekty udostępnione przez P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków, Muzeum Narodowe i Historyczne, Akademię Sztuk Pięknych, Instytut Sztuki PAN, Towarzystwo im. Fr. Chopina oraz Biblioteki Uniwersytecką i Publiczną. W sumie zgromadzono ponad 30 obiektów na których przeprowadzono prace konserwatorskie, oraz 75 kopii.

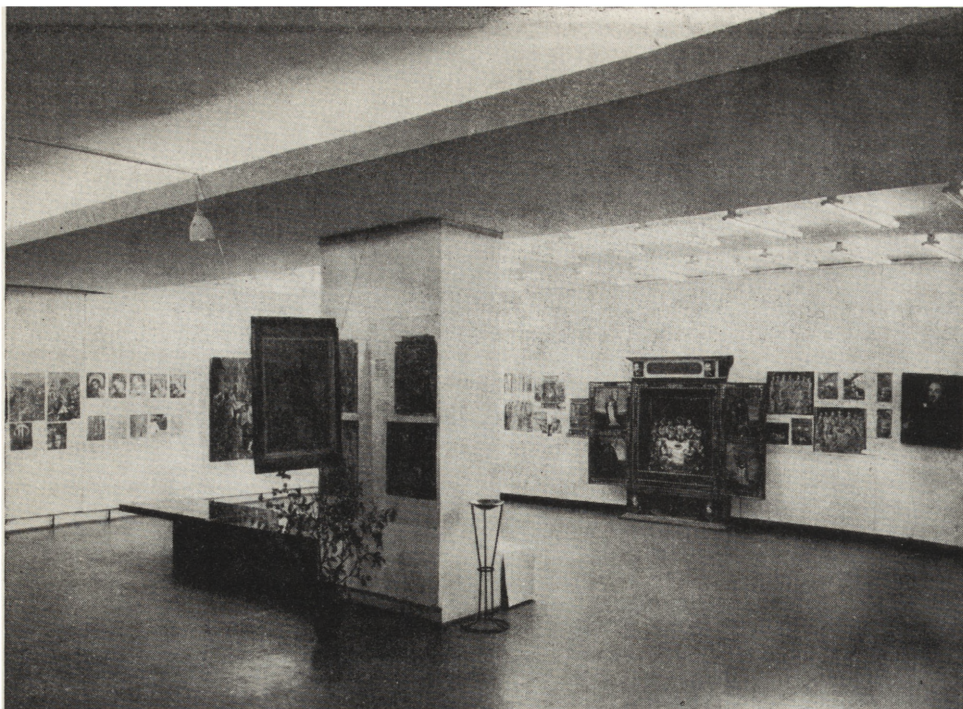
Założeniem wystawy było pokazanie dorobku konserwatorów warszawskich na przestrzeni ostatniego 20-lecia. Obraz ten jednak z przyczyn niezależnych od organizatorów musiał być niepełny — wiele prac, w tej liczbie niekiedy obiekty stanowiące poważne osiągnięcia konserwatorskie znajduje się już obecnie poza obrębem Warszawy i sprowadzenie ich na wystawę nastęrczałoby zbyt duże trudności. W efekcie pokazano przeważnie to, co świeżo opuściło pracownie konserwatorskie i nie zostało jeszcze przekazane użytkownikom.

Z ciekawych problemów konserwatorskich, z jakimi zapoznała społeczność wystawa, to wymiana deski zniszczonej przez owady w starych obrazach. Trudny ten zabieg, przeprowadzony w warszawskim PKZ, zademonstrowano na kilku przykładach, niekiedy o dość znacznej powierzchni, przekraczającej 5 m² (Zaśnięcie Najświętszej Marii Panny, 1510, z piotrkowskiej fary i Ostatnia Wieczerza, 1587, z Muzeum w Cieszynie). Po usunięciu zniszczonej deski malowidło przenoszono na nowe podobrazie z płyty wiórowej. Podobne w charakterze zabiegi zademonstrowano na płaskorzeźbach (Ostatnia Wieczerza w tryptyku z Boguchwałowa), a nawet rzeźbach pełnych (krucyfiks z Postomina). I tutaj zniszczone przez owady drewno w znacznym procencie usunięto, nie naruszając pokrywającej je polichromii, a następnie ubytki wypełniono specjalną masą. Obszerna dokumentacja fotograficzna i opisowa znakomicie ułatwiła śledzenie przebiegu przeprowadzonych prac. Innym ciekawym zabiegiem, który pokazano, niestety tylko przy pomocy dokumentacji fotograficznej, była konserwacja dwu sklejonych ze sobą licami obrazów, z których jeden jest przypuszczalnie pracą Cranacha. Zniszczenie to powstało jeszcze w czasie wojny, a usunęła je pracownia konserwatorska w Muzeum Narodowym.

Ciekawy dział stanowiły eksponaty obrazujące konserwację papieru. Dotyczy to zarówno grafiki, jak i rękopisów i książek. Zgromadzona przy nich dokumentacja fotograficzna obrazuje żaloszny stan, zdawać by się mogło, bezpowrotnie zniszczonych zabytków, zaś zgromadzone prace z rękopisami Chopina na czele, wystawiają chlubne świadectwo konserwatorom z PKZ i Muzeum Narodowego.



1. Ogólny widok sali wystawowej — na pierwszym planie po prawej widoczne kopie malowideł ściennych



2. Fragment sali wystawowej — w głębi ołtarz z Boguchwałowa.

Kilka eksponatów z dziedziny rzemiosła artystycznego uzupełnia dorobek konserwatorów. Niezmiernie skromny ten dział wypadł jednak blado, co mogłoby sugerować, że konserwacja tego typu obiektów stoi u nas na niskim poziomie. Brak na przykład zupełnie obiektów prezentujących konserwację tkaniny, żelaza, złotnictwa, skóry itd. Jedyny pokazany na wystawie taboret i miedziany pas mieszczański nie ilustruje należycie problemu, tym bardziej że konserwacja obiektów rzemiosła artystycznego ma swoje niekiedy bardzo wysokie osiągnięcia.

Drugi dział wystawy stanowią kopie. Reprezentują one na ogół dość szeroką skalę jakości, można tu jednak spotkać wiele wręcz znakomitych obiektów.

Wystawa tego typu była stolicy bardzo potrzebna i — choć urządzona na mniejszą skalę niż wystawa krakowska z 1964 r. — przybliżyła społeczeństwu warszawskiemu trudną i pozornie niewdzięczną pracę tych wszystkich plastyków, którzy zrezygnowali z własnej twórczości na szerszą skalę, aby ratować od zagłady nasze zabytki.

Michał Gradowski